Rok II. Nr. 230. Sosnowiec, czwartek 4 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 30 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Powrót marsz. Piłsudskiego do Warszawy

Witany owacyjnie przez władze, dyplomatów i ludność p. marszałek udał się do Belwederu.

WARSZAWA, 3. 10 (wł.) Dziś, punktualnie o godz. 8 min. 25 wieczorem przybył pociągiem na dworzec główny marszałek Piłsudski.

Na dworcu powitali p. marszałka przedstawiciele rządu z premjerem Bartlem na czele, generalicja z wiceministrem gen. Konarzewskim, korpus dyplomatyczny, członkowie wojskowych misyj zagranicznych, oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj wojskowych.

Na peronie ustawiona była kompanja honorowa 36 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała hymn narodowy.

Po przejściu przed frontem kompanji p. marszałek przeszedł przez salony recepcyjne do auta, którem odjechał do Belwederu.

Przed dworcem zgromadziły się tłumy publiczności, która zgotowała ukochanemu Wodzowi burzliwą owację.

Triumf ryczącego głośnika w parlamencie

Zagłusza najdziksze hałasy opozycji

BERLIN, 3. 10. Podczas zebrania sejmu pruskiego wywołał niezwykłą sensację ustawiony na stole prezydjalnym głośnik gigantofonu. Aparat ten, regulowany przez prezydenta, ma na celu zagłuszenie w razie potrzeby hałasów opozycji.

Dzisiejsze próby, dokonywane wśród tumultu komunistów i nacjonalistów dowiodły, że głośnik jest w stanie zagłuszyć przeraźliwym długotrwałym gwizdem nietylko rzucane na salę uwagi, lecz nawet najbardziej krzykliwe protesty niezadowolonych posłów.

Przykład ten znajdzie niezawodnie zastosowanie i w innych parlamentach europejskich.

Trzej bracia wbici na pal.

BRZESC n. B. 3. 10. (wł.) O niewiarygodnej wprost zbrodni, przypominającej czasy największego zdziczenia, donoszą z Brześcia. Upitym do nieprzytomności gościom na weselu w domu Nikity Komety wpadło do głowy, aby dalszą część zabawy przenieść na ulicę i tam przy dźwiękach muzyki, pozdejmowawszy ubrania, tańczyć na rękach.

Przeciw temu pomysłowi zaprotestowali obecni na tem weselu trzej bracia Filip, Grzegorz i Nikita Zmitruszkowie.

W odpowiedzi na to banda pijaków rzuciła się na Filipa Zmitruszkę i nabiła go na kół, na którym, zalewając się krwią, omdlał z bólu i upływu krwi. Gdy drugi brat przybiegł mu z pomocą, rozjuszeni zbrodniarze porwali go i wsadzili na specjalnie zaostrzony drugi pal.

W tym czasie dowiedział się o tem trzeci brat Grzegorz i wsiadł na konia by sprowadzić na pomoc policję. Sciągnięto go jednak za nogi z konia i po chwili trzecia ofiara wbita została na trzeci ostro zakończony pal.

Gdy wreszcie, zawiadomiona o wszystkiem policja, przybyła na miejsce tej strasznej zbrodni, —trzej bracia Zmitruszko kończyli życie w nieludzkich mękach.

Aresztowano na miejscu głównych sprawców tego potwornego morderstwa w osobach 4 mieszkańców wsi Szare Koło. Inni mordercy narazie zbiegli, lecz wkrótce poszukiwani przez obławę, zostali zatrzymani w polach i stodołach w liczbie kilkunastu osób i pod silną eskortą odwiezieni do Nowogródka, gdzie przekazano ich władzom sądowym.

Farmer, polak, z Ameryki

przygotowuje się do lotu do Polski.

NOWY-JORK, 3. 10. (wł.). Farmer polski p. Jankowski przygotowuje lot do Polski na samolocie 3 ch motorowym.

Szczątki okrętu wojennego z XVII wieku wydobyto w Gdyni z dna morskiego.

GDYNIA. 3. 10. Podczas dragowania portu w Gdyni natrafiono. wczoraj przy wejściu do portu wewnętrznego na szczątki starego okrętu wojennego. Znaleziono 2 armaty, długości około 2 metrów każda, dwie kule armatnie, kotwicę i drobne metalowe oraz drewniane części składowe okrętu wojennego.

Prawdopodobnie są to szczątki okrętu z XVII wieku.

W najbliższych dniach zjadą do Gdyni eksperci instytutu archeologicznego w Poznaniu.

Straszny wypadek na polowaniu w Kutnowskiem.

KUTNO, 3. 10. Wstrząsające wrażenie, wywołał wypadek, jakiemu uległ młody bo zaledwie 21 lat mający Zenon Rogalski ze wsi Pomorzany, gm. Łanięta. P. Rogalski udał się na polowanie na gruntach pomorzańskich. Przy strzale do zająca, wskutek wadliwie sporządzonego naboju, nastąpiła ekspozja w lufie strzelby. Siła wybuchu była tak straszna, że zerwała nieszczęśliwemu głowę, odrywając od korpusu.

Konny raid wojskowy

z Warszawy do Zakopanego.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.). W dniu dzisiejszym o 10-ej rano rozpoczął się konny raid wojskowy z Warszawy do Zakopanego, w którym bierze udział 44 oficerów z gen. Dreszerem i pułk. Szyszko - Bochuszem na czele.

Konkursy hipiczne w N. Yorku.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.). Na konkursy hipiczne w N. Yorku, które odbędą się w początkach listopada udają się: pułk. Rómmel, rtm. Antoniewicz i por. Zgorzelski, zabierając z sobą 6 koni.

Bolesław Drobner

skazany na 2 lata twierpzy.

BYDGOSZCZ, 3. 10. (wł). Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko przywódcy niezależnych socjalistów dr. Bolesławowi Drobnerowi, oskarżonemu o wystąpienia antypaństwowe na wiecu przedwyborczym w Bydgoszczy w styczniu b. r.. Sąd skazał Drobnera na 2 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego.

Polacy w Ameryce

za Smithem.

NOWY-JORK, 3. 10. (wł.). Na licznie odbywających się tu wiecach, polskie kluby demokratyczne wypowiadają się za kandydatrą Smitha.

Statek „Krakus"

w Rio-de-Janeiro.

RIO-DE JANEIRO, 3. 10. (wł.). Dnia 29 września b. r. wieczorem przybył bezpośrednio z Gdyni do Rio - de - Janeiro statek »Krakus« z 600 emigrantami.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 24 dzień.

Zł. 3.000 na n ry: 3166 58719

Zł. 2.000 na n-ry: 9645 38951 94590 95299.

Zł. 1.000 na n-ry: 11828 19958 25801 48201 52583 83711 84225 84402 103076 112450 114065 115258 122028 126316 151704.

Zł. 600 na n-ry: 2574 7031 7410 13603 13820 22790 29638 31459 35732 60508 63488 66465 69141 77171 78077 78778 81091 93077 93207 98187 101423 104268 113701 116374 117931 124879 137203 139907

Zł. 500 na n-ry: 998 1167 1247 1910 5387 6248 6634 6984 9786 10326 11198 11889 14022 15978 17454 17891 18887 19725 20841 21880 22356 23058 24368 25083 25300 29153 31468 32080 33201 33264 33882 36739 36838 38546 39799 44057 45306 46546 46767 48591 49513 50115 51233 52526 53219 53930 55879 57669 58326 58685 63199 63225 70587 71321 72451 74998 75283 76112 76483 77083 77223 77269 77396 78241 79433 82495 83934 84690 84894 86254 86940 91798 92420 95492 95663 100522 100820 104447 104522 107332 108092 110124 110366 110701 114663 115250 116025 117043 117710 118251 118268 120437 120869 121095 121804 122552 123029 123534 123996 125984 126090 126501 129798 132725 133372 134107 134162 135199 135487 136004 136159 137890 138149 141344 143504 143873 143956 148054 150830 151311 151344 152227 152851 153825 154187.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hlawskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe. Ciągnienia V klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Prasa donosi, że...

Pierwszy wzrost bezrobocia od lutego br.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 15 do 22 września włącznie wykazuje 86.036 bezrobotnych, w tej liczbie 24.671 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się się o 1.412. Wzrost bezrobocia wywołany jest [...]ńczącym się sezonem budowlanym [...]si zjawiskiem, obserwowanem po raz pierwszy od lutego b. r.

Pomoc dla bezrobotnych w październiku.

Minister pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z min. skarbu i min. spraw wewnętrznych, zarządził prowadzenie w b. m. państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych w tych samych miejscowościach i rozmiarach, oraz na tych samych warunkach, jak we wrześniu r. b. z następującą jednak zmianą: w Warszawie, Wilnie, Radomiu, Częstochowie, Chrzanowie, Kaliszu i Ozorkowie, nie będą korzystali z pomocy doraźnej bezrobotni, którzy wyczerpią służące im z funduszu bezrobocia zasiłki po dzień 30 września r. b.

Niezwykła katastrofa lotnicza w Grudziądzu.

Z lotniska w Grądziądzu wystartował kpt. Kozubski na samolocie myśliwskim w celu dokonania lotu ćwiczebnego. Pilotując na wysokości tysiąca metrów, naokoło dworca towarowego, lotnik wykonał kilka t. zw. loopingów, wskutek których w samolocie zerwały się okucia, przyczem zbiornik z benzyną oderwał się i spadł. Mimo tego lotnikowi udało się utrzymać równowagę i szczęśliwie wylądował.

Natomiast zbiornik z benzyną spadł na dach fabryki papy firmy Wentzke i Duday, następnie zsunął się na podwórze i tam eksplodował Wskutek eksplozji dwaj robotnicy, zajęci na podwórzu fabryki, odnieśli ciężkie obrażenia. Ponadto runęła jedna ze ścian hali fabrycznej, zniszczone zostały całkowicie urządzenia transmisyjne, przewody elektryczne, wypadły wszystkie szyby, oraz wybuchł pożar, który jednak straż ogniowa wkrótce stłumiła. Szkody wynoszą około 50.000 zł. Rannych robotników odwieziono do szpitala miejskiego

Byłoby wskazane, ażeby ewolucyj lotniczych nie dokonywano nad miejscami zabudowanemi.

Masowa chłosta chłopów w Rosji.

Na wszech - związkowej konferencji redaktorów sowieckich w Moskwie znany komunista Mołotow potwierdził wiadomość o masowej egzekucji nad włościanami trzech wsi w okręgu wotjackim, autonomicznego obwodu (koło Wjatki).

Chłoście publicznej poddano 300 mężczyzn i kobiet. Chłosta odbywała się w dwóch punktach, przed szkołą, gdzie bito młodzież do lat 18 i na placu straży pożarnej, gdzie bito dorosłych.

Część młodzieży męskiej stawiła zbrojny opór. Po rozbrojeniu, chłostano ich do omdlenia.

Powodem masowej egzekucji był stosunkowo drobny wypadek nienaprawienia drogi we wskazanym terminie.

Jak wygląda komunizm w Sowietach?

Dzienniki francuskie kolportują ze zdumieniem anons, wyczytany w gazetach. wychodzących w Rewlu, a dotyczący filmu rosyjskiego p. t. «Wiera Mircewa»

„WIERA MIRCEWA“, dramat w 12-tu aktach. Główną rolę kreuje najbogatsza kobieta R. S. F. S., królowa brylantów i futer. Rogena Łunaczarska. Jest nią małżonka komisarza ludowego dla oświecenia publicznego R, S. F. S.“.

Podobne ogłoszenie w kraju, prowadzącym wojnę z kapitalizmem, a zwłaszcza, gdy dotyczy żony komisarza sowieckiego, jest zaiste zdumiewające.

Rycynus z oleju skalnego.

Zwolennicy samowystarczalności naszego kraju z radością zapewne dowiedzą się, iż olej rycynusowy, tak popularny i w takich ilościach używany, powstaje u nas na Podkarpaciu. Oto, z pewnych gatunków ropy można po odpowiedniej dystylacji otrzymać olej bezbarwny i bezwonny, który w niczem nie ustępuje rycynusowi. Sama myśl wytworzenia rycynusu z nafty powstała w Ameryce i tam już dość dawno cieszy się powodzeniem. Nasz rycynus podkarpacki pokaże się w handlu za parę dni. Powstaje on w rafinerji Jedliczu pod Krosnem.

Ciekawa rzec, czy z tego nowego oleju będzie można robić «najlepszy tłuszcz jadalny«.

W każdym razie fabryka p. Potoka w Małobądzu z konkurencji nie będzie zadowolona.

ZAWSZE TO SAMO.

Słabość czynników t. zw. opozycyjnych, których „opozycja” polega na usiłowaniach destrukcyjnych wobec najdodatniejszych nawet poczynań rządu, uzewnętrznia się najlepiej w tem, iż nie są one zdolne przyjąć i wytrzymać walki, na terenie właściwym—społecznym, gospodarczym, nawet politycznym, przerzucają się tedy na grunt, który uważały za najwdzięczniejszy dla siebie — na grunt religijny.

Daremnie z wyżyn Stolicy Piotrowej padają wyraźne i uroczyste słowa przestrogi, by katolicy nie mieszali religji do działalności politycznej. W społeczeństwie polskiem mnóstwo mamy „katolików”, którzy samego Ojca św. gotowi są pouczyć, jak „prawdziwy katolik” postępować winien i którzy wiedzą dobrze, ile niepotrzebnego i szkodliwego zamętu narobić można, gdy np. w trakcie dyskusji nad sprawami podatkowemi lub innemi zagadnieniami gospodarczemi, ktoś huknie nagle tubalnym głosem: „Nie wierzcie mu, bo to mason!”

Powstanie hałas, tumult, rwetes, wszyscy zapomnimy o sprawach podatkowych i zajmiemy się wyłapywaniem masonów. O to właśnie chodziło amatorom wyłapywania rybek w zmąconej wodzie. Taktykę taką stosują pewne, znane zresztą czynniki zawsze, gdy chodzi o jakąś ważną akcję publiczną. Nie mając nic pozytywnego, nic twórczego, starają się grać na najczulszej stronie polaka—na jego uczuciach religijnych. Tak dzieje się, naprzykład obecnie, przed wyborami do izb rzemieślniczych. To samo się działo w czasie wyborów do sejmu i senatu. To samo — w czasie wyborów do rad miejskich, kas chorych, słowem — zawsze i wszędzie, gdy chodziło o przeprowadzenie masowej agitacji. Wsiadają obłudnicy z pod znaku t. zw. stronnictwa narodowego (przedtem zwanego związkiem ludowo-narodowym, a jeszcze dawniej narodową demokracją!) na ulubionego konika i dalejże tumanić masy!

Ulubionym obecnie konikiem endecji jest znany okólnik b. ministra oświaty, a obecnie premjera, prof. Bartla. Tylko dlatego przypomnieli sobie o okólniku tym, że ogłoszono znowu wybory do izb rzemieślniczych. Zdawałoby się, że instynkt samozachowawczy i najprostsze poczucie interesu własnego, powinny były podyktować rzemieślnikom polskim konieczność zjednoczenia się, celem wyboru na reprezentantów swoich ludzi, którzy najlepiej i najskuteczniej interesy rzemiosła polskiego będą reprezentować, a w potrzebie—bronić ich będą.

Ale, gdzież tam! Właśnie wtedy, gdy rzemieślnik polski ma możność zastanowienia się nad przyczynami swej niedoli i wyboru tych, którzy pracować mają nad ich usunięciem, właśnie wtedy rozlega się tubalny głos już nie na jedną salę, ale na całą Polskę:

— A okólnik Bartla! Jakiego jesteś pan zdania o głosowaniu w senacie w sprawie okólnika?

I zdawałoby się: gdzie Rzym, gdzie Krym? Co mają wspólnego wspomniane sprawy rzemieślnicze z niecofniętym zresztą okólnikiem prof. Bartla?

Do niepokoju o losy tego okólnika jest tem mniej powodów, że prof. Bartel, który wydał go jako minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jest dzisiaj premjerem, szefem rządu. Zresztą prawdziwy, czy fałszywy niepokój o losy tego okólnika mógłby się ujawnić na każdem innem polu, tylko nie przy sposobnaści organizowania przedstawicielstw rzemieślniczych.

Jako kryterjum przy wyborze członków rad miejskich, zarządów kas chorych, czy reprezentantów rzemiosła polskiego powinna być dobra znajomość spraw miejskich; społecznych, czy też gospodarczych.

Zagadnienia religijne nie mają z temi sprawami absolutnie nic wspólnego, a wysuwanie ich przy sposobności wyborów zdradza jedynie „fałszywą grę” tych czynników, które, zapędziwszy się w ślepy zaułek „opozycji” wobec rządu i jego pracy nad konsolidacją gospodarczą Polski, czują usuwający się grunt pod nogami i rozpaczliwie chwytają się haseł religijnych, w nadziei, że tym sposobem uratować się zdołają z toni politycznego bankructwa.

A. S.

Bujaj mię, Janku, psia jucho!...

Odpowiedź „Kurjerowi Zachodniemu“.

Z obowiązku dziennikarskiego poinformowaliśmy społeczeństwo Zagłębia w numerze wtorkowym o likwidacji spółki akcyjnej p. f. Kurjer Zachodni«. Artykuł rzeczowy, spokojny, miał na celu skonstatowanie smutnego faktu, za jaki uważamy upadek pisma, mającego wszelkie dane po temu, by stać się jednym z większych organów prowincjonalnych.

Posłuchajmy, jak zareagował na nasz artykuł »Kurjer Zachodni«. Oto w numerze wczorajszym tego pisma, ukazał się artykuł następujący:

„ŁAJDACTWO.

Brudna i nieuczciwa zawiść konkurencyjna podyktowała „Expresowi Zagłębia“ ogłoszenie (w związku z postanowioną w myśl nowej ustawy rozporządzenia o spółkach akcyjnych zamianą Spółki akcyjnej „Kurjer Zachodni“ na spółkę z ogran. odpowiedz.) świadomie kłamliwych i perfidnych plotek o „Kurjerze Zachodnim“, m. in. o uchwalonej jakoby likwidacji naszego wydawnictwa, „Expres Zagłębia“ wymienił nadto fałszywą i więcej jak dwukrotnie pomniejszoną ilość naszego nakładu.

Oświadczamy.

Wbrew intencjom naszych przeciwników politycznych w obozie czerwonym i wbrew pragnieniom różnych (z pod ciemnej gwiazdy) kombinatorów, dziennik „Kurjer Zachodni“, mający obecnie większy niż w latach 1924 i 1926, a pięknie rozwijający się nakład, widzi przed sobą najlepsze perspektywy rozwoju.

Oświadczamy dalej:

„Expres Zagłębia“ za swoje łajdackie i kłamliwe „informacje“, które wynikły z brudnych i niskich zamiarów konkurencyjnych, odpowie przed sądem“.

Jak na organ baronów węglowych — styl i forma zupełnie na miejscu, a treść — kłamstwo na kłamstwie. Wszystko zaś razem, a więc cały elaborat kurjerkowy słusznie został uznany przez samego autora za... łajdactwo. Pod tym przynajmniej względem jesteśmy z »Kurjerkiem Zachodzącym« w zgodzie: tytuł doskonale odpowiada treści artykułu.

Na tem kończymy uwagi ogólne i przejdziemy do szczegółów, by należycie oświetlić ten niezwykły wybuch gniewu organu

przemysłowców.

W pierwszym rzędzie uderza nas bezczelność pachołków przemysłu, którzy najwidoczniej zapadli

na manję wielkości,

mówiąc o brudnej i nieuczciwej zawiści konkurencyjnej.

Dwa lata temu można było mówić o jakiejś konkurencji i to nigdy o brudnej i nieuczciwej, gdyż jeśli konkurowaliśmy, to jeno doborem artykułów, zajmującą treścią i szyb-

kością informacyi. Dziś »Expres Zagłębia« ma w Dąbrowie więcej abonentów, niż »Kurjer Zachodni« w całem Zagłębiu, więc rzeczą wprost śmieszną jest mówić o konkurencji. Ot — kowal ze Starego Sosnowca gniewa się i krzyczy, że mu Hulczyński robi konkurencję!!!

———

»Kurjer Zachodni« twierdzi, że o likwidacji niema mowy, lecz tylko o zamianie spółki akcyjnej na spółkę z ogr. odpowiedzialnością w myśl nowej ustawy o spółkach akcyjnych. Nie wiemy, czy ta nowa ustawa nakazuje

wydalać wszystkich pracowników,

jak to zrobił zarząd »Kurjera Zachodniego«, wymawiając im posady od 1 stycznia. Jeżeli taki krok przewidziany jest w ustawie, no to autor łaidactwa miałby zupełną rację. Niestety! Wymawianie trzymiesięczne i pozbywanie się najzdolniejszych dziennikarzy świadczy chyba wymownie, że nie chodzi tylko o zmianę nazwy spółki

———

»Kurjer Zachodni« okrutnie się rozgniewał, żeśmy jego nakład obliczyli na 4800 egzemplarzy. Otóż z całą pewnością twierdzimy, że do tej wysokości daleko mu jeszcze w dni zwykłe. Obowiązkiem naszym było zdemaskowanie filutów, którzy wmawiali w naiwnych interesantów, że robią świetny interes, ogłaszając się w piśmie, które bije 15 tys. egzemplarzy! Czyż to nie jest zwykłe oszustwo? Przecież »Expres Zagłębia« pokaże każdemu ogłaszającemu się książki, by się przekonał, że nakład

20 tys. egzemplarzy

nie jest bajką. Dla czegóż »Kurjer Zachodni« robi z ksiąg swych tajemnicę i nabiera kupców, opowiadając niestworzone rzeczy o swej poczytności?

To jest właśnie ta brudna konkurencja kowala ze Starego Sosnowca i nabieranie naiwnych.

———

Wylawszy na nas kubełek pomyj, »Kurjer Zachodni« opowiada bujdy o »pięknie rozwijającym się nakładzie« i o »najlepszych perspektywach na przyszłość«.

Nie chcemy zabijać wiary w piękną przyszłość organu przemysłowców. »Kiep ten żołnierz, co nie chce być pułkownikiem«, mówi przysłowie i zapewne pan redaktor Opioła choćby tylko z obawy, by go nie nazwano kpem, wypisuje bzdury o świetnej przyszłości pisma, które robi generalną klapę.

———

Najparadniejsze jest zakończenie kurjerkowego łaidactwa. Oto autor artykułu grozi nam sądem. Ależ od tego trzeba było zacząć, wówczas byłoby wszystko w porządku!

Zapowiedź rozprawy sądowej napawa nas jednak słodką nadzieją, że wreszcie społeczeństwo Zagłębia dowie się, jak było oszukiwane przez »Kurjer Zachodni«. który przy pomocy kłamstwa korzystał materjalnie z dawnej niezwykłej poczytności pisma, gdy jeszcze zwało się »Iskrą«.

(r.)

Dzięki nieustępliwości baronów węglowych

grozi nam strajk węglowy.

Jak wiadomo, od szeregu miesięcy toczą się między radą zjazdu przemysłowców górniczych a centralnym związkiem górników układy o podwyżkę zarobków.

W ubiegłą środę odbyła się w tej sprawie wspólna konferencja, na której przedstawiciel przemysłowców oświadczył, że rada zjazdu zadecydowała ostatecznie udzielić 3 i pół proc. podwyżki, począwszy od 1 października rb.

Przedstawiciele związku górników w odpowiedzi oświadczyli, że na taką podwyżkę i na jej termin zastosowania nie zgadzają się, natomiast domagają się takiej samej podwyżki, jaką zastosowano na Górnym Śląsku z terminem od 1 września rb.

Po dłuższej dyskusji, która nie doprowadziła do ostatecznego załatwienia tej sprawy, delegaci górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego opuścili salę i odbyli sami naradę.

Po dłuższem zastanowieniu się nad wytworzoną sytuacją uchwalono rozpocząć strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Termin rozpoczęcia strajku ustali wydział wykonawczy.

Żądania podwyżki płac uzasadniał poseł Stańczyk i J. Bielnik sekretarz okręgowego związku górników w Dąbrowie.

W związku z uregulowaniem płac w przemyśle górniczym, w dn. 8 bm. tj. w poniedziałek odbędzie się druga wspólna konferencja przed stawicieli rady zjazdu i górników.

Konferencja odbędzie się pod przewodnictwem komis rza rządu inspektora J. Gallota.

Z życia maszynistów kolejowych.

Rezolucja uchwalona na zebraniu członków koła sosnowieckiego Z. Z. M. (związku zawodowych maszynistów kolejowych) w dniu 1. X. r. b.

Po rozpatrzeniu i obszernem przedyskutowaniu wszystkich postulatów, nadesłanych z centralnego zarządu ZZM. do koła w Sosnowcu, uchwalonych już przez IX walny zjazd w Warszawie, a wniesionych w dniu 8/IX rb. do ministerjum komunikacji przez centralę związku dla zrealizowania tych żądań, zebrani przyznają za słuszne wszystkie te postulaty i wyrażają dla zarządu centralnego uznanie i zaufanie za jego w tym kierunku pracę, mając również na uwadze, że postulaty, wniesione do min. kom. przez centralę związku, są słuszne i wszechstronnie uzasadnione.

Drużyny bowiem parowozowe przy swojej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy cierpią niedostatek, pobierając wynagrodzenie **bardzo skromne, które w stosunku do dzisiejszej drożyzny nie wystarcza do minimum egzystencji. Mimo niejednokrotnych interwencyj w min. kom., żądania te nie zostały uwzględnione, przeto zebrani domagają się szybkiego i przychylnego załatwienia wszystkich postulatów, przyrzekając, iż najsolidarniej popierać i bronić będą tych żądań, jak najdalej idącemi środkami.**

Projekt programu

gospodarki drogowej będzińskiego powiatowego związku komunalnego za okres od 1928 r. do 1937 roku.

IV. Pokrycie wydatków na gospodarkę drogową w okresie programowym.

Całkowity wydatek na inwestycje drogowe w okresie od 1928 do 1937 roku wyniesie 6 201 500 złotych na drogach samorządowych i 2.200. tys. złotych na drogach państwowych.

Obecnie sejmik posiada na inwestycje drogowe w dochodach rocz nie 450.000 złotych z podatku węglowego i na utrzymanie dróg około 350.000 zł. z opłat drogowych i podatków za nadmierne zużycie dróg. Na utrzymanie dróg corocznie wydatkowane jest około 350.000 złotych, a zatem, dodając 620.150 złotych, jako wydatek roczny na projektowane inwestycje, sejmik zmuszony byłby łącznie wydatkować w pierwszym roku programo wym 970 150 złotych na gospodarkę drogową.

O ile natomiast zostaną drogi drogi przebudowane w ciągu pierwszych trzech lat w 75 proc objętych programem dziesięcioletnim, to koszt utrzymania już w trzecim roku spad nie z 350.000 zł. na 180.000, tj. zaoszczędzimy 170.000 złotych rocznie.

Jedynem wyjściem z położenia byłoby zaciągnięcie w ciągu najbliższego trzechlecia 4 ro miljonowej pożyczki długoterminowej, po zaciągnięciu której można będzie w ciągu trzech lat wykonać program w 75 proc. i obniżyć już 1930 r. wydatek roczny o 250.000 złotych, a mianowicie 8 proc od pożyczki dłu goterminowej 320 000 plus 220.000 pozostała suma, przewidziana na inwestycje, plus 180.000 zł. na utrzymanie normalne dróg.

Jak wyżej wymieniono, w dochodach na cele drogowe sejmik preliminuje rocznie 800.000 zł., wydatek natomiast już w trzecim roku będzie wynosił 720.000 zł., a zatem pomimo przeprowadzenia wszelkich robót inwestycyjnych budżet drogowy będzie nietylko w równowadze, lecz będą pewne oszczędności. Gdybyśmy do tego dodali oszczędności, które uzyska każdy posiadacz pojazdów mechanicznych i konnych, to oszczędności roczne wynikłe z powodu projektowanego ulepszenia i odbudowy dróg liczyłyby się niewątpliwie na setki tysięcy złotych. Niestety jednak, posiadacze pojazdów mechanicznych nie doceniają w należytym stopniu korzyści z ulepszania dróg. Uszkodzenie pojazdu mechanicznego — częste łamanie resorów, szybkie wycieranie się łożysk, bolców itp., składają na karb złych materjałów, użytych do wyrobu części maszyny, lub tłumaczą normalnem zużyciem, zapominając o drodze, która w tym wypadku jest podstawową przyczyną.

Odezwa do społeczeństwa.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Funkcjonarjusze policji państwowej, których charakter służby szczególnie naraża stan zdrowotny, nie mają dostateczne zabezpieczonych warunków leczniczych.

Uposażenie policjanta, rażąco niskie w zestawieniu z brzemieniem ciążących na nich obowiązków, żadną miarą nie może służyć za finansową podstawę kuracji. Pomoc państwowa z powodu ogólnie trudnych warunków finansowych, ma bardzo szczupłe granice, stąd chory policjant ratunku spodziewać się nie może.

A cyfry stanowią groźny nie pokonany argument, nakazujący zająć się piekącą sprawą nie jutro, lecz dziś. Wśród funkcjonarjuszów p. p. naszego powiatu dziesięć procent jest chorych lub zagrożonych gruźlicą. Choroba zawładnęła temi ludźmi w słotne noce, w mroźne poranki pełnionej przez nich służby, służby w obronie życia i mienia współobywateli, służby w obronie spokoju, koniecznego dla rozwoju życia państwowego.

Co dziesiątemu granatowemu żołnierzowi winniśmy spłacić dług, który często stanowi jego majątek, winniśmy mu dopomódz do odzyskania straconego zdrowia. Potrzeby są duże i w imię tych potrzeb zwraca się komitet zabawy i loterji fantowej na rzecz budowy sanatorjum policyjnego domu zdrowia w Zakopanem, zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o jaknajszersze poparcie organizowanej w dniu 6 i 7 października b. r. imprezy z całą obywatelską ofiarnością.

Komitet imprezy na p. d. z. w Zawierciu

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 4 Czwartek	Dziś: Franciszka Jutro: Placyda Wschód słońca 5.42 Zachód „ 5.06

RADJO.

Czwartek 4 — października.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.10 Skrzynka pocztowa.
17.35 Odczyt pt. „Stulecie odkrycia Sępa Szarzyńskiego".
18.— Transmisja z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.30 Odczyt pt. „Społeczeństwo, a przestępstwo".
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Odczyt z cyklu: „Piękno sportów — automobilizm".
20.30 Koncert muzyki kameralnej.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Trup z obciętą głową na torze kolejowym.

Straszna śmierć pod kołami pociągu.

Onegdaj wieczorem na torze kolejowym, obok mostu na Brynicy w Sosnowcu, miał miejsce mrożący krew w żyłach wypadek samobójstwa.

24 letni robotnik huty Milowice, Stanisław Pieczyrak, należał już od dłuższego czasu do malkontentów życiowych.

W domu wciąż opowiadał o swoich wysokich aspiracjach, ubolewał nad ciężką pracą, a do rodziców miał pretensje, że go nie potrafią należycie ocenić i nie dają mu tego, na co według jego mniemania zasłużył.

Z tego też powodu pomiędzy nim a rodzicami wybuchały częste scysje.

Onegdaj wieczorem, po ostrej rozmowie z rodzicami nieszczęśliwy desperat wyszedł na miasto. Jakiś czas spędził przy kieliszku, a następnie udał się plantem w stronę Katowic. Pod wpływem silnego zdenerwowania, widząc zbliżający się pociąg od strony Katowic, Pieczyrak bez wahania rzucił się pod koła parowozu.

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu głowę.

W jakiś czas później dróżnik, kontrolujący tor, zauważył już zimne zwłoki samobójcy.

Ogólna.

Opiekunowie społeczni.

Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało pojekt rozporządzenia wykonawczego w sprawie opiekunów społecznych. Projekt przesłano do min. spraw wewnętrznych.

Liczba opiekunów społecznych w gminach zależna jest od liczby mieszkańców. Opiekunów społecznych wybiera na okres trzyletni rada gminna lub miejska, z pośród osób posiadających prawo wybieralności do rady gminnej miejskiej, a mieszkających przynajmniej od roku w gminie. Od objęcia stanowiska opiekuna społecznego może uchylić się: kto ukończył sześćdziesiąt lat życia, kto wskutek ułomności fizycznej lub znacznie i trwale nadwątlonego stanu zdrowia nie może pełnić obowiązków opiekuna, kto piastuje urząd publiczny, kto wskaże powody, które rada gminna uzna za dostatecznie ważne dla uwolnienia od obowiązków opiekun a społecznego.

Obowiązkiem opiekuna społecznego jest: inicjatywa i współdziałanie z organami gminnemi w zakresie wykonywania opieki społecznej, czuwanie, aby osobom, opieki i pomocy potrzebującym, była udzielana opieka w granicach obowiązujących przepisów, udzielanie w przypadkach nagłych pomocy doraźnej ze środków na ten cel przeznaczonych przez gminę. Stanowisko opiekuna społecznego jest bezpłatne i honorowe.

Opiekunowie społeczni przy spełnianiu obowiązków korzystają z ochrony prawnej, służącej urzędnikom państwowym.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono zakupić lampę kwarcową dla użytku dzieci szkół powszechnych, do powiatowego komitetu uczczenia 10 lecia niepodległości Polski delegowano ławnika Porczyńskiego oraz rozpatrzono cały szereg spraw drobniejszej wagi.

(s) **Bezrobotni zostaną zaopatrzeni na z mę w ziemniaki.** Wzorem lat ubiegłych, magistrat sosnowiecki postanowił w roku bieżącym zaopatrzyć bezrobotnych w ziemniaki na zimę.

Bezrobotni, nie pobierający zasiłków, otrzymają: samotni po 1 kwintalu, z małą rodziną po 3 q. i bezrobotni z dużą rodziną po 4 q.

Pozatem bezrobotni, pobierający zasiłki będą mogli otrzymać ziemniaki w tej samej ilości, jednak za opłatą połowy ceny.

(s **Wyjaśnienie.** W związku z notatką naszą w sprawie kradzieży Pawłowi Lasikiewiczowi portfelu z pieniędzmi przez Marjana Eksnera, należy wyjaśnić, że Eksner portfelu nie skradł, lecz otrzymał go na przechowanie od Lasikiewicza, a na drugi dzień mu zwrócił.

(s) **Ku uwadze rezerwistów!** Rezerwiści, którzy odbyli 4 — 6 tygod. przeszkolenie, winni zgłosić się w najbliższych dniach do magistratu m. Sosnowca, celem otrzymania odp. zasiłków. Akcja trwać będzie jeszcze kilka dni; późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

(s) **Mężczyźni, ur. w r. 1908 i 10,** winni zgłosić się do tut. magistratu, celem rejestracji w terminach, podanych przez magistrat, a to pod rygorem odp. karnej.

(s) **Przedstawienie teatralne sekcji dramatycznej związku strzeleckiego.** W niedzielę, dnia 7 b. m. o godzinie 18 w sali związków zawodowych na Pogoni (ul. Marjacka) zostanie odegrana przez sekcję dramatyczną związku strzeleckiego sztuka »Więzień Magdeburga«. Przedstawienie poprzedzi odczyt prezesa związku, p. Br. Góreckiego, pod tytułem »Odbudowa państwa polskiego«. Wielce żywa i wesoła treść sztuki, jak również interesujący temat odczytu, wzbudziły zainteresowanie. Biorąc pod uwagę nadto niskie ceny od gr. 50 do 2 zł., zarząd od. związku strzeleckiego spodziewa się, iż salę wypełni liczna publiczność.

(s) **Miła żona.** Franciszek Urgacz (Stara 13) zameldował, że żona jego Wanda skradła mu ubranie, pościel i pieniądze, na ogólną sumę 400 zł. i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

(s) **Zmarł.** W szpitalu kasy chorych zmarł 26 letni robotnik fabryki Lamprechta, który przed paru dniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zranienia głowy przy pracy.

(s) **Kradzieże.** Chaja Gitler (Pc... na 4) zameldowała, że w nocy z dnia 2 na 3 b. m. nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania zapomocą wyjęcia szyby w oknie, skąd skradli: materjały, garderobę i bieliznę oraz portfel, w którym znajdowało się kilka rubli srebrnych. Wartość skradzionych rzeczy poszkodowana oblicza na 250 zł.

Z budek drewnianych Walerji Piotrowskiej i Wacławy Wędzińskiej, znajdujących się przy ul. Krakowskiej, skradziono różnych towarów na ogólną sumę 200 zł.

Z Będzina.

(b) **Pomoc lekarska i ziemniaki dla pracowników tramwajowych.** Na ostatniej konferencji przedstawicieli zarządu tramwajów z delegatami pracowników tramwajowych omawiano sprawę podwyżki zarobków i etatów pracowników.

Jedna i druga sprawa nie zostały załatwione, natomiast sprawa kasy chorych została załatwiona pomyślnie.

Obecnie każdy z pracowników tow. tramwajów będzie mógł korzystać z pomocy lekarskiej na miejscu w Dąbrowie, Będzinie i Sosnowcu, a nie w Katowicach, jak się to ostatnio praktykowało i było wielce uciążliwe dla dla pracowników.

Ponadto na zebraniu ustalono, że w związku z nadchodzącą zimą każdy z pracowników otrzyma po 10 korcy ziemniaków.

Z Czeladzi.

(c) **Osobiste.** Pan sędzia Katranowski Andrzej został przeniesiony na własną prośbę do Niewachlowa (3 km. od Kielc), a na jego miejsce mianowano p. Grochowicza Jana. Pan Grochowicz pełnił obowiązki aplikanta przy sądzie okręgowym w Sosnowcu i ostatnio złożył egzamin sędziowski.

(c) **Nowy klub sportowy.** Dzięki staraniom kilku jednostek, a między innemi p. Oleksiaka, został zorganizowany i zalegalizowany w okręgu nowy klub sportowy »Przyszłość«. Klub posiada już kostiumy i buciki i jeszcze w bieżącym roku

Krwawa zemsta.

122

Gdyby go kto zapytał o to, Antonio nie odpowiedziałby bez wątpienia, ale jego uśmiech zimny i płomień jego oczu, dozwoliłby domyśleć się, że zemsta jego była już gotową i że dla dokonania jej, oczekiwał tylko sposobnej chwili.

X.

Zbrodnia.

Za wspólną zgodą ślub naznaczono na poniedziałek dn. 12-go listopada.

Robotnicy wiedzieli o tem postanowieniu, jak również i o tem, że będą wolni od roboty przez dwa dni, tj. niedzielę i poniedziałek. Roboty miały ustać w sobotę wieczórem i rozpocząć się we wtorek rano.

Tydzień ten był dla Klary boleśniejszym, niż wszystkie poprzednie. Godziny upływały dla niej z szybkością niesłychaną, zbliżając chwilę ofiary serc, wolności i życia.

Ze swej strony i Filip, pochmurny i zgnębiony, machinalnie oddawał się swym zwyczajnym czynnnościom codziennym. Unikał Bartolego, ale jakkolwiek czynił to ostrożnie, zdarzało się przecież nieraz, że Bartoli spostrzegał to dziwne zachowanie się syna. Bartoli brał go wtedy pod ramię i pociągał ku sobie, pomimo tłomaczenia się jakąś pilną pracą.

Ojciec ten, zajęty własnem szczęściem, stał się zaślepionym. Z radością oddałby swemu dziecku wszystko, co posiadał; dla uczynienia Filipa szczęśliwym, poświęciłby cały swój majątek; zgodziłby się na nędzę i gotówby żebrać; uczyniłby ofiarę z własnego życia dla szczęścia ukochanego dziecka, a nie domyślał się ani jego rozpaczy, cierpień, ani tłumionej zazdrości i łez wylewanych. Miłość wypełniła całe serce jego i zasłoniła mu oczy. Był to powrót szczęścia dawniejszego, wznowione lata młodzieńcze z ich nadzieją i upojeniem. Ciążąca nad nim fatalność zmęczyła się, odwróciła się od niego, nie wisiała nad jego głową i zapewnie błąkała się teraz gdzieś po świecie, szukając nowej ofiary, by zatruć jej życie.

Filip, choć postanowił opuścić Castelbouc, by nie patrzeć na szczęście, którego zazdrościł, pozostał przecież, ulegając prośbom ojca. Wyjazd przed ślubem wzbudziłby podejrzenie Bartolego. Musiał wychylić i ten kielich goryczy. Ale następnego dnia zaraz, nie zwracając uwagi na żadne przedstawienia, uniesie w świat jak najdalej od tych miejsc swą rozpacz i zazdrość. Zremsztą, czuł w głębi swej prawej duszy, że nie tylko honor nakazywał mu oddalić się, ale że powinien uczynić to nawet dla spokoju Klary.

Samotność ta przecież, w której miał żyć odtąd ze wspomnieniami tylko, przestraszała go.

Od chwili, w której młoda dziewczyna usiłowała wyrozumieć jego uczucia dla siebie, nie zamienili z sobą ani jednego słowa. Jak gdyby za wspólną zgodą unikali się i gdy wypadek, nieunikniony w życiu rodzinnem, zbliżał ich do siebie, w obawie pozostawania sam na sam, rozstawali się natycmiast.

. . . .

Tymczasem wzajemny stosunek Persillarda i Jactaina pogorszył się znowu. Przemawiali do siebie wtedy tylko, gdy musieli. Znalezienie Djany w kopalni, zbliżyło ich nieco ale tylko na dzień jeden, nazajutrz stali się znowu dla siebie niechętnymi. Obserwowali się teraz uważniej, niż dotychczas. Nagłe spotkanie się w opuszczonej kopalni, wzbudziło w nich podejrzenie wzajemne. Jactain mówił sobie, że nie bez żadnych powodów Persillard przechadzał się około starego szybu, a te same uwagi czynił sobie i Persillard o Jactainie. Ztąd nastąpiło wzajemne szpiegowanie się i szukanie sposobności pochwycenia go na gorącym uczynku.

Sposobność taka dla obu nie długo dała na siebie czekac.

— Zapisaliśmy swoje majątki temu — myślał Jactain — który z nas przeżyje drugiego. Bardzo dobrze. Ale gdybym nie odkrył kryjówki Persillarda, to w razie śmierci jego, nie dostałbym sukcesji. Zjadłoby ją robactwo, zanim bym ją odszukał...

— Jactain wyczekuje mojej śmierci — mówił do siebie Persillard — ponieważ ukrył swe pieniądze w sekrecie przedemną... Kto wie, czy nie ma zamiaru zamordować mnie?

I znowu ogarnął ich dawny niepokój. Nie mogli sypiać. Rzecz dziwna, Jactain stracił nawet apetyt.

— Kto wie, czy on nie myśli pozbyć się mnie — myślał zarówno jak i tamten.

Każda zła myśl pociąga za sobą drugą, gorszą:

— Ponieważ on pragnie mojej śmierci, więc mam prawo bronić się! — myślał Jactain, od kilku dni ciągle pochmurny.

c. d. n.

rozegra kilka zawodów. Lokal zostanie wynajęty dopiero z wiosną. Przyszłość liczy narazie 40 członków. Znając energiczną działalność p. Oleksiaka, należy się spodziewać szybkiego rozwoju nowozorganizowanego klubu.

(c) **Dokończenie zawodów strażackich.** W dniu 7 bm., t. j. w niedzielę zostaną ukończone wojewódzkie zawody strażackie dla III grupy. Zawody rozpoczęły się w Kielcach, a zostaną dokończone w Czeladzi.

(c) **Za opilstwo.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Planetę Józefa, mieszkańca Wielkiej Dąbrówki za awantury popijanemu

(c) **Handel bez świadectwa.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Michalskiego Stanisława, Węgroda 8 za handel bez świadectwa.

(c) **Psy na smyczy.** Pociągnięto do odpowiedzialności Kozłowskiego Stanisława, Węgroda Dolna 89, za nietrzymanie psa na uwięzi.

Z Dąbrowy.

(d) **Usiłowanie kradzieży.** Ubiegłej nocy z komórki niejakiej Wylężkowej na kolonji Kępa w Zagórzu, dwaj złodzieje usiłowali skraść dwa prosiaki. Podczas odbijania skobla od drzwi komórki, złodzieje zostali spłoszeni przez domowników.

(d) **Na tropie złodzieja.** Kilka dni temu została okradziona służąca u p. Jochamczyka Janina Stradowska przy ulicy Ogrodowej w Dąbrowie. Złodziej otworzył drzwi wytrychem, poczem zabrał bieliznę, sukienki, pantofle i różne inne drobiazgi, wartości ogólnej 170 zł.

Przed kilku miesiącami, podczas pobytu na letnisku skradziono jej — też za pomocą otwarcia drzwi wytrychem jasny płaszcz. Zachodzi przypuszczenie, że sprawcą kradzieży w obydwu wypadkach jest ten sam złodziej.

Po przeprowadzeniu energicznego śledztwa, policja wpadła na trop złodzieja.

(d) **O zlikwidowanie awantur nocnych.** W związku z awanturami, jakie się odgrywają na podwórku domu przy ulicy 3 go maja 18 w Dąbrowie, gdzie się mieści hotel, mieszkańcy tego domu wystosowali specjalną skargę do miejscowych władz policyjnych i do starostwa, celem zlikwidowania awanturniczych orgij, jakie się tam odbywają.

Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu miasta.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono przedłużyć chodnik po obu stronach ulicy Paderewskiego do przejazdu Hulczyńskiego. Ulica ta zyska w ten sposób na wyglądzie i w przyszłości stanowić będzie jedną z najładniejszych arteryj miasta. Ulica Cmentarna, krzyżująca się z ul. Paderewskiego, otrzyma chodnik po jednej stronie aż do cmentarza. Zwolniono imprezę na policyjny dom zdrowia od podatku i ofiarowano na ten cel 200 zł.

Punkt sanitarno-obyczajowy przekazano kompetencji lekarza powiatowego.

(z) **Inspekcja urzędów policyjnych.** Bawi w Zawierciu komisarz p. p. Ratajski, który przeprowadza inspekcję urzędów policyjnych w powiecie.

(z) **Otwarcie kursów dokształcających w Porębie.** W Porębie otwarto szkołę dokształcającą zawodową, utrzymywaną częściowo przez fabrykę, częściowo zaś przez rząd. Szkoła powstała staraniem dyr. Setkowicza, który też został jej kierownikiem.

Do szkoły tej uczęszcza 150 uczniów, dla których dopełnienie i uzupełnienie wiedzy fachowej będzie niezmiernie pożyteczne.

Na otwarciu szkoły, którą poświęcił ks Cz pliński byli: dyr. Setkowicz, dyr. Zieliński, dyr. Kuncewicz, p. Lesker i inni.

Podkreślić należy z uznaniem dobrą wolę założycieli szkoły, którzy w osiedlu przemysłowem, pozbawionem stałej komunikacji, stworzyli uczelnię, gdzie nabywać wiedzę będą ci wszyscy, dla których wyjazd był zgoła niemożliwy.

(z) **Ofiary na zabawę policyjną.** Na loterję fantową na zabawę na policyjny dom zdrowia złożyły fanty następujące osoby: dyr. Erbe — kuca, wartości 250 zł., »Swiadowit« — 100 naczyń emaljonowanych, »Poręba« większą ilość garnków, »Sztuczny jedwab« — 100 zł., Stanisław Bauerertz osobiście — 200 zł., firma Steinhagen i Wehr — 20 bloczków do pisania i 100 zł.

(z) **Piękny gest dyr. Erbego.** Dyr. Aleksander Erbe zobowiązał się założyć własnym kosztem instalację elektryczną w schronisku sejmikowem w Krzemieńdzie pod Porębę.

Dodać należy, iż p. dyr. Erbe przeznaczył już swego czasu z góry 2000 zł. na to schronisko. Energję elektryczną dostarczać będzie tow. Poręba.

Z Olkusza.

(ol) **Zabawa na policyjny dom zdrowia.** Dnia 6 października 1928 roku w Olkuszu w lokalu towarzystwa »Sokół« odbędzie się na dochód budowy policyjnego domu zdrowia w Zakopanem zabawa taneczna z kotyljonem i niespodziankami.

(ol) **Z tow. śpiewaczego „Hejnał“.** Powakacyjne rozpoczęcie lekcji śpiewu w t-wie »Hejnał« nastąpi w dniu 5 bm. (piątek) o godz. 7 i pół w szkole rzemieślniczej. Zarząd »Hejnału prosi członków o konieczne przybycie. Pozatem osoby, życzące sobie wstąpić do t-wa »Hejnał« raczą przybyć w tymże dniu i czasie, celem zapisania się.

Proces marjawicki w Płocku.

Swiadkowie na świadkach psy wieszają.

PŁOCK, 3.10. Do najgorętszego starcia doszło w czasie pierwszego po przerwie południowej zeznania świadka zakonnicy **Genowefy Kalinowskiej.** Swiadectwo jej wymierzone było przeciw Dziewulskiemu.

Siostra Genowefa, młoda osóbka, o bajecznie kolorowych rumieńcach i czarnych oczach zeznaje:

— Dziewulski kiedyś pocałował mnie, na co zareagowałam plunięciem mu w twarz. Później rzucił mnie na łóżko i zaczął rwać ubranie. Oparłam mu się. Prosił, by nic nie mówić arcybiskupowi. Na drugi dzień jednak doniosłam o wszystkiem zwierzchności.

Sąd wzywa Dziewulskiego i następuje konfrontacja.

Dziewulski zwracając się ku siostrze Genowefie mówi:

— Czy nie było takiego momentu, że siostra wołała: »Ciszej, bo kto usłyszy«?

Kalinowska: Nie, nie było.

Dziewulski: Czy ja napadłem na świadka?

Kalinowska: Tak!

Dziewulski: Proszę sądu,

podziwiam bezczelność tej kobiety.

Jestem oburzony do głębi. Sama do mnie przyszła, gdy leżałem chory. Usiadła na łóżku i oparła się na łokciu, a wtedy jej powiedziałem: »Jeśli siostra ma się pokładać, to już lepiej całkiem się położyć«. I tak też zrobiła. Zdjęła welon, a nawet, zdaje się, habit.

Przewodniczący do św. Kalinowskiej: Czy tak było?

Kalinowska: Nie, nieprawda. Napadł na mnie i zdarł welon.

Dziewulski: Proszę sądu, opowiadała mi

poufale o pożyciu

z Gołębiowskim i Kowalskim. Owszem, przyznaję się, »zdjąłem« jej welon, ale spokojnie i dobrowolnie.

— Nie, gwałtem, napadł na mnie — prostuje świadek.

— To tak robi zakonnica, która przysięgała? — krzyczy Dziewulski, To wolno tak kłamać?

Adw. Kobyliński, Czy oskarżony Kowalski całował świadka?

Kalinowska: Nie.

Badowska woła z miejsca: Przy mnie ją całował.

Dalej idą zeznania szeregu zakonnic marjawickich, przeważnie już starszych, w przeciwieństwie do przesłuchanej onegdaj grupy zakonnic eksmandolinistek. Zdania ich są częstokroć

zupełnie nieistotne.

Sw. Głogowska Bronisława: Niewiadomska wyciągała siostrom ciastka.

Sw. Sekularówna Wanda: Gdy jechałam na sprawę, słyszałam na statku, jak Osinówna mówiła, że bardzo się boi, musi bowiem mówić nieprawdę.

Sw. Drobiszewska Kazimiera: Paluchówna lubiła rozmawiać z chłopcami, wychodziła na spotkania z jakimś Stasiem.

Sw. Kaczyńska Janina: Wasilewska wskakiwała do sióstr do łóżek.

Sw. Romańczuk Anastazja: Czy mam świadczyć za Kowalskim?

Przew.: Co? Kto świadka pouczył, że ma świadczyć za Kowalskim?

Siostra Anastazja

nie zdołała wybrnąć

z sytuacji i dać wyraźniej odpowiedzi, przechodzi więc na inny temat i kończy swoje zeznania zdaniem:

— Byłam świadkiem, że arcybiskup Kowalski »oddzielał się całą swoją cnotą od innych«.

Sw. Cyran Patrycja: Banasiak chodził stale z psem i wołał go, niż każdego innego. Gonił po ogrodzie Tomasikównę.

Sw. Elszykówna Marja, nauczycielka mandolinistek: Ksiądz Pągowski utrzymywał stosunki z Markowską. Wiem o tem od świadków. Mandolinistki nie zostawały same w pokoju Kowalskiego

Sw. Lewandowska Helena, żona zakonnika Miazgi:

— Nic nagannego w klasztorze nie widziałam. Pągowski prowadził życie niemoralne.

Korowód habitów.

przeplata cywilny płaszczyk Stanisławy Jagielskiej, młodej, czarno ubranej kobiety.

Przew.: Czem świadek się zajmuje?

Sw.: Wyszłam zamąż. Dziewulski mnie zaczepiał i namawiał do czynów niemoralnych. Namawiał mnie również do wstąpienia do zakonu, bo nie lubił swej żony i chciał mnie poślubić. Atakował mnie kilka razy natarczywie.

Po przerwie południowej rozprawę podjęto o godzinie 8 wieczorem. Zeznawali zakonnicy ks. Miazga (imię zakonne Marja Anioł) oraz biskup marjawicki Nominat (Wawrzyniec Roztworowski). Obaj dłuższy czas wywodzą o swoich przeżyciach wewnętrznych i tłumacza, w jaki sposób trafili do marjawitów. Zeznania ich stanowią jedną wielką apologię Kowalskiego.

Sw. Miazga twierdził, że zawarł

ślub mistyczny w tajemnicy

wobec «nieprzygotowania» ludu, który nie rozumiał ślubów zakonnych.

Sw. Roztworowski wspomniał o klątwie i przymusowem zerwaniu stosunków z rodziną. Braku tego jednak nie odczuwa, gdyż jak twierdzi, Kowalski zastępuje mu rodzinę.

Gładko płynące zeznania św. Roztworowskiego

załamały się

w jednym punkcie, mianowicie w momencie, kiedy sąd, opierając się na książce marjawickiej, zapytuje go w jaki sposób, jego zdaniem, może przyjść na świat człowiek bez naruszenia dziewictwa i czy on uważa to za możliwe.

Swiadek stropił się widocznie i trudno mu było wybrnąć z tego pytania.

PŁOCK, 3. 10. Dzisiejszy ...nasty dzień rozpraw nie przyniósł nic nowego. Szereg świadków, jak Gawrysiak, kleryk marjawicki, Rudnik, braciszek zakonny, Szymkowiakowa mówią z uwielbieniem o arcybiskupie Kowalskim, oczerniają natomiast świadków oskarżenia.

Ostatni przed przerwą obiadową zeznawał duchowny marjawicki, zwany przez fanatyczne marjawitki »duchem świętym«, Gomulski. Oczernia on ks. Pągowskiego, zeznając tak:

— Pągowski nie przebierał w środkach w celu uzyskania pieniędzy. Symulował np. kradzież puszki zbierał na nią nowe składki, a potem tę samą puszkę zawiesił.

Dalej świadek opowiada o niemoralnościach Pągowskiego i jego pożyciu z Zofją Ligęzą.

Przew.: W którym to było roku?

Sw.: W roku 1912. Pągowski często choruje i kładzie się do łóżka. Dziwiłem się temu, boć to przecież taki zdrowy na oko człowiek. A co się okazało? Oto choruje, by wzbudzić współczucie kobiet, które znoszą mu wówczas łakocie.

Adw. Kobyliński: Czy świadek zna historyjkę o szafie, kotce i ks. Pągowskim?

Sw.: Owszem, znam. Opowiadają o tem w Zgierzu. Kiedyś przyszedł do niego piekarz i puka, a on był wówczas z Ligęzą, która znajdowała się w stanie nie do pokazania. Schował więc ją do szafy. Szafa trzeszczy a piekarz pyta, co to. On mu wyjaśnia: »Nic, nic. Myszy były w szafie, wsadziłem więc tam kota«. — A tu szafa otwiera się i wypada Ligęza. Piekarz się zorjentował i mówi: »Ha, to nie kot, tylko kotka«.

Po stwierdzeniu, że świadek jest żonaty i że »parafjanie ucieszyli się, gdy się o tem dowiedzieli«, czemu nawet sam ks. Gromulski się dziwił, przewodniczący ogłasza przerwę.

Życie gospodarcze.

Nabiał i jaja.

Wskutek panujących od kilku dni chłodów, ceny masła i jaj w detalu podrożały, w hurcie utrzymują się od 22 z. m. na niezmienionym poziomie. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie notuje w hurcie: masło mleczarskie I gat. za 1 kg. 6.80 — 7.20 zł., masło mleczarskie II gat. za 1 kg. 6.?0 — 6.80 zł., jaja za skrzynię (24 kopy) nowej produkcji 215 — 225 zł. Zrzeszenie producentów mleka w Warszawie podaje następujące ceny w detalu: masło wyborowe luksusowe za 1 kg. 7.80, mleczarskie deserowe II gat. 7.00, mleczarskie solone 6.60, osełkowe 6.80, śmietana 4.?0, ser biały twarogowy 2.20, śmietankowy pełny 4.20, śmietankowy II gat. 3.00, jaja świeże za sztukę 0.19, mleko za litr w hurcie loco stacja Warszawa 0.44 zł.

GIEŁDA.

Warszawa, 3.10.

Nowy Jork 8.9?
Londyn 43.23—43.22½
Wiedeń 125.46—125.43
Praga 26.42½
Włochy 46.60
Belgja 123.89
Szwajcarja 171.63
Holandja 357.60—357.55
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem Dolar. zł. 94.00—93,75-94.75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 122.50—123.00—121.75
Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 3.10.

Bank Polski 178.00—175.—176.00
Bank Zachodni 32.50
Bank spół. zarobk. 80,00
Spiess 200.—
El. Dąbrowa 87.—88.00
Węgiel 104.00—102.—
Lilpop 37.50—38.00—37.00
Modrzejów 38.00—37.00
Ostrowiecki serja B I 122.50—125.—
Pocisk 8.75
Starachowice 51.00
Zawiercie 20.00
Borkowski 17.00
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 3.10.

Żyto 33.75
Pszennica 39.00—41.00
Jęczmień przemiał. 33.00—34.00
Jęczmień browar. 35.00—37.00.
Owies 30.75—32.25
Mąka żytnia 70% 47.—
Mąka żytnia 65% 49.—
Mąka pszenna 65,% 60.50—64.50
Otręby żytnie 24.50—25.50
Otręby pszenne 25.75—26,75
Rzepak 70.00—75.00
Groch polny 46.00—49.—
Groch Viktorja 62.00—67.00
Groch Folgiera 63.00—70.—
Siano luźne 12.00—13.50
Słoma żytnia pras. 5.20—5.50
Usposobienie słabsze.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1928 r. o godz. 10-ej w Dąbrowie przy ul. Staszica Nr. 11 odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z 2-ch koni od lat 6—8, wozu ciężarowego Nr. 6, 2 ch klatek szybowych i 300 sztuk desek dł. 3 mtr., oszacowanych na Zł. 1250.— należących do Łaszczycy Michała, na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie, ul 3 go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 2 października 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Niniejszem podaje do wiadomości, że za wszelkie długi, poczynione przez żonę moją Antoninę nie odpowiadam

J. TREBISZ,
Zawiercie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Poszukuję wieczornych lekcji języka niemieckiego. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków uprasza się do admin Expresu Zagłębia pod „Niemiecki".

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa):

Nauczyciel (ka) języka angielskiego poszukiwany (a). Oferty sub. „Inżynier", do administracji.

Udzielam lekcji gry skrzypcowej W. Juszczyk. Sosnowiec Piaskowa 4.

Kupno i sprzedaż.

Tanio sprzedam w bardzo dobrym stanie auto „Peżota" na chodzie, kareta czteroosobowa, adres: od stacji Ząbkowice 15 minut pieszo, wieś Wygiełzów, dom Wylężka.

Sklep w śródmieściu z całkowitem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Expresu".

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość Będzin Expres Zagłębia.

Do sprzedania dom, stajnia murowana, studnia własna, morga pola łącznie z ogrodem w Ogrodzieńcu, poczta i stacja Zawiercie, Franciszek Jęć. Wiadomość na miejscu.

Magiel do sprzedania. Katowice, ul. Andrzeja 8, Miedźwiński.

Do sprzedania sklep. Sosnowiec, Pogoń Florjańska 22

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 4 września 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 30, murarzy 1, praktykantów ślusarskich 2, furmanów 3, robotników niekwalifikowanych 1, robotnic - kobiet 11, służby domowej, kobiet 8.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu Zakłady Pracy zgłosiły 7 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 24 osoby.

Szofer lat 24, trzeźwy, poszukuje posady do samochodu ciężarowego lub osobowego. Zgłoszenia Sosnowiec, Robotnicza 18 Musiał.

Potrzebna zdolna panienka obeznana z księgowością branży tytoniowej. Referencje wymagane. Oferty przyjmuje hurtownia tytoniowa nr. 1 Sosnowiec Piłsudskiego 18.

Potrzebny zdolny tapicer Sosnowiec-Pogoń Nowopońska 17 Skład mebli Bracia Antczak.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" w Czeladzi Rynek 8.

Potrzebni pomocnicy kowalscy i chłopcy do warsztatu mechanicznego zgłaszać się Wiejska 8.

Matrymonjalne.

Kawaler, lat 26 przystojny i młody z powodu braku znajomości, szuka tą drogą miłej i ładnej panienki z dobrej rodziny od lat 16 — 19 w celu towarzyskiem: Łaskawe zgłoszenia do adm. Expresu Zagłębia pod „Uczciwy".

Różne.

Jarczyńska Józefa zgubiła wyciąg z ksiąg ludności i książeczkę P. K. Ch.

Szmyła Teodor zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Ludwik Dziedzic zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Cofur Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Pszczółka Jan zgubi książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Unieważniam skradziony weksel, wystawiony przez Jana Kałużę w Sosnowcu, Grochowa 8 na zł. 35 pł. 23 października 1928 roku. Abram Szlezynger.

Sniegowce kalosze zeluje oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami Sosnowiec Czysta 9. Kowalski.

Stanisław Antoni Jałowiecki zgubił książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Expresu Zagłębia Sosnowiec.

Stroję fortepjany i pianina. Ceny przystępne. Wiadomość „Expres Zagłębia" w Dąbrowie.

Picheta Andrzej zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Zygmunt Juljan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, kartę mobilizacji PKU. Sosnowiec i Kontramarkę wydaną przez kop. Paryż.

Nowa kareta na 4 osoby do sprzedania. Wiadomość: Stencel, Kopernika 30 w Zawierciu.

Fotografje na porcelanie na nagrobki od 18 zł. Lazar, Sosnowiec Piłsudskiego nr. 14.

Dnia 29 września 1928 r. skradziono dokumenty w Dąbrowie. Dowód osobisty, wydany przez starostwo w Będzinie, na imię Aleksandra Grzędy, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec, legitymację rejestracyjną, wydaną przez PUPP. w Sosnowcu i ćwiartkę losu 17 loterji państwowej, klasa V nr. 95?45.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4 94